

UCHWAŁA

Dnia 23 lipca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Ryszard Witkowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Konrad Wytrykowski

SSN Paweł Zubert

Protokolant Marta Brzezińska

przy udziale przedstawiciela wnioskodawcy Piotra Żaka – prokuratora Prokuratury Regionalnej w K. delegowanego do (...) Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w K., po rozpoznaniu w Izbie Dyscyplinarnej na posiedzeniu w dniu 23 lipca 2020 r.

zażalenia E. L. – sędziego w stanie spoczynku z 1 grudnia 2019 r. oraz jego pełnomocnika z 27 listopada 2019 r. na uchwałę Sądu Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w (...) z 8 listopada 2019 r. – sygn. ASDo (...) w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej E. L. – sędziego Sądu Apelacyjnego w (...) w stanie spoczynku za czyn kwalifikowany z art. 228 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.

:

u c h w a l i ł:

1. utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę;
2. na podstawie art. 98 § 2 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 roku Prawo o ustroju sądów powszechnych - odroczyć sporządzenie uzasadnienia uchwały do dnia 30 lipca 2020 r.

UZASADNIENIE

Sąd Dyscyplinarny przy Sądzie Apelacyjnym w (...) uchwałą z dnia 8 listopada 2019 r., sygn. akt ASDo (...), po rozpoznaniu wniosku Naczelnika (...)

Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w K. z dnia 29 lipca 2019 r., sygn. akt PK (...) w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej **E. L.** – sędziego Sądu Apelacyjnego w (...) w stanie spoczynku na podstawie art. 80 § 1 i 2c ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2019 r. poz. 52, ze zm.), art. 129 § 3a oraz art. 133 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych:

1. zezwolił na pociągnięcie obwinionego do odpowiedzialności karnej za czyn polegający na tym, że w okresie od bliżej nieustalonego dnia 2003 r. do 17 sierpnia 2009 r. w T., L., S. i innych miejscowościach, działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, przyjął od M. D. korzyści majątkowe w postaci pieniędzy, alkoholu, sponsorowania sędziowskich spotkań integracyjnych oraz wycieczki zagranicznej dla córki – D.L., o łącznej wartości nie mniejszej niż 30.000,00 zł, w związku z pełnieniem funkcji publicznej – sędziego Sądu Okręgowego w T., Prezesa Sądu Okręgowego w T., Zastępcy Dyrektora Departamentu Wykonywania Orzeczeń i Probacji Ministerstwa Sprawiedliwości oraz sędziego Sądu Apelacyjnego w (...), za przychylność dla córki M. D., K. D., zatrudnionej w charakterze aplikanta sędziowskiego w okręgu Sądu Okręgowego w T. i asystenta sędziego w Sądzie Rejonowym w T. oraz pomoc w uzyskaniu przez nią nominacji na urząd sędziego, o czyn kwalifikowany z art. 228 § 1 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. i art. 65 § k.k.;
2. obniżył uposażenie sędziego w stanie spoczynku o 30% na czas trwania postępowania;
3. obciążył Skarb Państwa kosztami postępowania.

Wskazana wyżej uchwała została zaskarżona zarówno przez sędziego E. L., jak i przez jego pełnomocnika.

Adw. J. W., na podstawie art. 438 pkt 1-3 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych, w złożonym zażaleniu zarzucił zaskarżonej uchwale obrazę prawa materialnego oraz obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonej uchwały, wnosząc o jej zmianę i nie zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego, ewentualnie, o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi dyscyplinarnemu I instancji.

Sędzia Sądu Apelacyjnego w (...) w stanie spoczynku E. L., na podstawie art. 438 pkt 2-3 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych, w złożonym zażaleniu zarzucił zaskarżonej uchwale:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonej uchwały, a to:
 1. obrazę przepisów art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – poprzez nieobiektywne, dowolne oraz rozstrzygające na niekorzyść obwinionego wszystkie wątpliwości w sprawie ustalenie, że przedstawiony przez prokuratora materiał dowodowy uzasadniał popełnienie przez obwinionego przestępstwa w stopniu wystarczającym do zezwolenia na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej – podczas gdy w rzeczywistości obciążający go materiał dowodowy ograniczał się tylko i wyłącznie do gołosłownych i niepotwierdzających żadnego konkretnego przypadku przyjęcia przeze mnie korzyści majątkowej pomówień wynikających z wyjaśnień prawomocnie skazanego M. D.;
 2. obrazę przepisów art. 6 k.p.k., art. 167 k.p.k. i art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. – poprzez całkowite pozbawienie obwinionego prawa do obrony materialnej na etapie postępowania o uchylenie immunitetu – w następstwie naruszenia zasady „równości broni”, polegającego na oparciu się tylko i wyłącznie na materiale dowodowym przedstawionym przez prokuratora i zaniechanie jakiegokolwiek postępowania dowodowego służącego wykazaniu, że nie zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa przez obwinionego, a w szczególności

pozbawienie go prawa inicjatywy dowodowej wskutek zajęcia stanowiska, że na etapie postępowania o uchylenie immunitetu każdy złożony przez niego wnioski dowodowy jest nieprzydatny, nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy lub zmierza do nieuzasadnionego przedłużenia postępowania, i to bez względu na jego merytoryczne uzasadnienie, a nawet wbrew stanowisku prokuratora, przychylającego się do uwzględnienia wniosków dowodowych;

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonej uchwały i mający wpływ na jej treść, będący następstwem opisanych powyżej naruszeń prawa procesowego, a sprowadzający się do nieuzasadnionego przyjęcia, że prokurator uzasadnił podejrzenie popełnienia zarzucanego obwinionemu przestępstwa w stopniu dostatecznie wystarczającym do podjęcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej.

Podnosząc powyższe zarzuty wniosk:

1. o zmianę zaskarżonej uchwały w postępowaniu odwoławczym – poprzez nieuwzględnienie wniosku prokuratora o zezwolenie na pociągnięcie obwinionego do odpowiedzialności karnej;
2. ewentualnie o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy sądowi dyscyplinarnemu I instancji do ponownego rozpoznania – celem powtórzenia postępowania dowodowego w całości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Uchwała o pociągnięciu sędziego w stanie spoczynku E.L. do odpowiedzialności karnej jest pozbawiona wad prawnych, a jako taka winna być utrzymana w mocy.

W pierwszej kolejności Sąd Najwyższy był zobowiązany odnieść się do tezy adw. J.W. o różnicy między sformułowaniem „uzasadnione popełnienie przestępstwa”, a „dostatecznie uzasadnione popełnienie przestępstwa”. Obrona

sugeruje, że użyte w treści orzeczenia słowo „dostatecznie” jest równoznaczne ze słowem określającym m.in. w sposób pejoratywny ocenę wystawianą uczniom bądź studentom podczas kolokwium bądź egzaminu i odróżnia je w domyśle od takich słów, jak „dobry” lub „bardzo dobry”. Sąd Najwyższy nie ma jednak wątpliwości, że w tym przypadku słowo „dostatecznie” należy rozumieć, jako synonim słowa „właściwie”, „stosownie”, „adekwatnie”, „prawidłowo”, a przede wszystkim, jako synonim słowa „wystarczająco”. Nie jest to w tym przypadku samodzielne słowo służące do oceny działań organów ścigania, a jedynie słowne wzmocnienie argumentacji służącej do określenia stopnia uzasadnienia popełnienia przestępstwa. Nie ulega wątpliwości Sądu Najwyższego, że, innymi słowy, sąd dyscyplinarny I instancji stwierdził, że „zachodzą wystarczające przesłanki do pociągnięcia sędziego E.L. do odpowiedzialności karnej”, czy też „przesłanki zachodzą w stopniu wystarczającym do pociągnięcia sędziego E. L. do odpowiedzialności karnej”. Jeżeli zaś ustawowe przesłanki do zastosowania odpowiedniej instytucji prawnej zachodzą, to zgodnie z art. 7 Konstytucji, instytucję takową należy zastosować.

Ponadto, pełnomocnik sędziego kwestionuje sposób przeprowadzenia postępowania dowodowego przez sąd dyscyplinarny I instancji nie podając żadnych argumentów potwierdzających rzekomą nieprawidłowość tegoż postępowania. Sąd Najwyższy wysoko ocenia sposób analizy materiału dowodowego przez sąd a quo, zważywszy głównie na uwarunkowania prawne. Otóż, postępowanie o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest wyłącznie postępowaniem incydentalnym w ramach toczącego się w niniejszej sprawie postępowania przygotowawczego. Jego celem nie może być zatem dublowanie postępowania karnego także w warstwie procesowej i nie sposób przyjąć, aby na sądzie dyscyplinarnym ciążyły tożsame obowiązki procesowe, co na sądzie rozpoznającym sprawę i wyrokującym po wniesieniu przez oskarżyciela publicznego aktu oskarżenia (uchwała SN z 23.07.2019 r., I DO 31/19, Lex 2729820). Nie jest zatem obowiązkiem, ani nawet zadaniem sądu dyscyplinarnego szczegółowe dociekanie prawdziwości okoliczności faktycznych danej sprawy. Byłoby to sprzeczne z zasadami ekonomiki procesowej, a ponadto stwarzałoby iluzoryczne wrażenie powstania dodatkowej instancji orzeczniczej

(„pre-instancji”). Zadanie sądu dyscyplinarnego w tzw. postępowaniu immunitetowym stanowi zatem jedynie sprawdzenie, czy zgromadzone dowody oraz wynikające z nich okoliczności faktyczne uzasadniają wszczęcie wobec sędziego postępowania karnego. Nie przedstawiono żadnych tez jakoby sąd dyscyplinarny I instancji naruszył obowiązki obiektywizmu, dociekania do prawdy, ani również nie przeanalizował dokładnie materiału dowodowego. Uchylenie uchwały sądu dyscyplinarnego a quo nie może zaś opierać się li tylko na stwierdzeniu strony, że „sąd I instancji oddalił wszystkie jej wnioski dowodowe”. Jeżeli nie mają szansy wywrzeć znaczącego wpływu na wynik toczącego się postępowania immunitetowego – a tak jest w tym przypadku - nie powinny one być uwzględniane i sąd precyzyjnie to uzasadnił. Wyjaśnił, że na tym etapie postępowania, „nie mają one bowiem znaczenia dla merytorycznego rozstrzygnięcia o wniosku prokuratora w określonych nim granicach przedmiotowych i oceny, czy przedstawione dowody dostatecznie uzasadniają popełnienie opisanego we wniosku przestępstwa” (k. 20). Sąd dyscyplinarny orzekający w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego, opiera się przede wszystkim na dokumentach (dowodach), które zostały dołączone do wniosku uprawnionego wnioskodawcy (uchwała SN z 13.06.2019 r., I DO (...), Lex 2686120). Jeżeli wnioski dowodowe obrony nie przeczą w sposób skuteczny tezom wniosku prokuratora, nie mogą one mieć znaczenia dla rozpatrywanej sprawy.

Także kwestia uprzedniej karalności osób składających zeznania lub wyjaśnienia w niniejszej sprawie nie ma istotnego znaczenia dla pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności karnej. W pierwszym rzędzie należy zwrócić uwagę na fakt, że żadna z osób zeznających nie została skazana za składanie fałszywych zeznań (przy czym jedna z zeznających osób – Z. N. - nie została dotąd w ogóle skazana), a ponadto – Sąd Najwyższy znów musi odnieść się do etapu niniejszego postępowania. Karalność tych osób jakkolwiek może być czynnikiem świadczącym o ewentualnym braku wiarygodności stawianych sędziemu E. L. zarzutów (na etapie późniejszego postępowania karnego), o tyle nie może stanowić przesłanki zapewniającej mu faktyczną bezkarność. Nie wykazano bowiem żadnego spisku, ani zmywy zmierzającej do przedstawienia sędziego w złym świetle. Sąd

Najwyższy przypomina zatem, że twierdzenia obrony co do braku wiarygodności osób obciążających sędziego, która – w jej mniemaniu – miałaby zamknąć drogę do szczegółowego, skrupulatnego zbadania całego stanu faktycznego – wprost przeciwnie – powinna stać się podstawą do wyjaśnienia wszelkich okoliczności sprawy w stosownym postępowaniu karnym. Należy zatem z całą mocą podkreślić, że wnioski dowodowe oddalone przez sąd dyscyplinarny w postępowaniu immunitetowym mogą być z powodzeniem przedstawione, a wskazane w nich dowody dopuszczone w toku postępowania przygotowawczego, a także po ewentualnym wniesieniu aktu oskarżenia, przed sądem powszechnym w postępowaniu karnym, które to postępowanie będzie miało na celu zbadanie, czy przestępstwo zostało popełnione oraz ustalenie ewentualnego stopnia winy sędziego w jego zaistnieniu. Sąd Najwyższy czuje się również w obowiązku podkreślić, że pomimo powoływania się przez pełnomocnika E. L. na „ugruntowane orzecznictwo i zbieżne z nim poglądy doktryny”, nie przytoczył on ani jednego orzeczenia, w świetle którego sąd dyscyplinarny w postępowaniu pierwszoinstancyjnym miałby procedować w sposób nieprawidłowy.

Sędzia E. L. w złożonym przez siebie zażaleniu zaznacza, że dowodów nie powinny stanowić oskarżenia przytaczane przez osobę pozbawioną wolności i że materiał dowodowy powinien być przeanalizowany z całą szczegółowością. Argumenty te, jeśli gdziekolwiek powinny skutkować, to wyłącznie w odniesieniu do postępowania karnego. Tymczasem, „postępowanie w przedmiocie wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest wyłącznie postępowaniem incydentalnym ściśle związanym z postępowaniem przygotowawczym, a w istocie - z przyczyn ustrojowych - koniecznym jego elementem i już choćby z tego względu nie sposób uznać, aby miało realizować cele śledztwa czy dochodzenia, a tym bardziej przesądzać kwestię, czy sędzia jest winny popełnienia przestępstwa (...) natomiast zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, w aktualnych warunkach prawnych, nie implikuje nawet sporządzenia postanowienia o przedstawieniu zarzutów i ogłoszenia ich sędziemu. Może się bowiem zdarzyć tak, że w prowadzonym postępowaniu ujawnią się w międzyczasie dowody wykluczające takie postąpienie i nakazujące umorzenie postępowania przygotowawczego. Niezależnie od tego,

trzeba podkreślić, że w wypadku podjęcia decyzji o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, sędzia w dalszym postępowaniu, zarówno przygotowawczym, jak i ewentualnie sądowym, będzie korzystał ze wszystkich gwarancji procesowych i uprawnień, które przysługują każdemu innemu obywatelowi” (uchwała SN z 7.03.2019 r., I DO 10/18, Lex 2637528). Argumentacja ta ma znaczenie również w odniesieniu do zarzutów E. L. o brak dokładności we wniosku o pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej. Należy z całą mocą stwierdzić, że „uwzględnienie wniosku o uchylenie immunitetu może nastąpić także wówczas, gdy zostanie wykazane ponad wszelką wątpliwość, że nie zachodzą żadne okoliczności skutkujące prawną niedopuszczalnością dalszego postępowania, a zebrane dowody dostatecznie uprawdopodobniają popełnienie przestępstwa. To prowadzący postępowanie przygotowawcze powinien szczególnie skrupulatnie gromadzić materiał dowodowy, gdyż sąd dyscyplinarny nie ma obowiązku gromadzenia dodatkowych dowodów, a jedynie powinien ocenić dowody przedstawione wraz z wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej” (uchwała SN z 23.11.2017 r., SNO 49/17, Lex 2410632; uchwała SN z 26.02.2018 r., SNO 55/17, Lex 2460478). W analizowanym stanie faktycznym, zdaniem Sądu Najwyższego, przesłanki te zostały spełnione.

Ponadto, Sąd Najwyższy zauważa, że kwestią zdumiewającą w kontekście dbałości sędziego o godność sprawowanego urzędu oraz o nieskazitelną charakteru jest bliska znajomość, a wręcz zażyłość z osobami karanymi. Wiadomym jest, że przebywanie w środowisku przestępczym potrafi wywierać negatywny wpływ na osoby cieszące się - do czasu wejścia w to środowisko - dobrą reputacją. Sędzia E.L., nie odstępując od skazanych znajomych - szczególnie od M. D. - dawał świadectwo, że są to osoby z którymi dobrze się czuje. Rzuca to cień na jego reputację jako sędziego. Zarówno w postępowaniu immunitetowym, jak i w procedurze dyscyplinarnej - w przeciwieństwie do postępowania karnego - tego rodzaju okoliczności świadczą nie na korzyść sędziego, a przeciwnie - na jego niekorzyść. Przedmiotem ochrony w tychże postępowaniach jest bowiem „dobre imię”, „opinia”, „nieskazitelny charakter” osób uczestniczących w wymiarze sprawiedliwości. Postępowania te są bardziej związane z etyczną stroną ludzkiego charakteru, a - jak powszechnie wiadomo - o

naruszenie norm etycznych jest nieporównanie łatwiej niż o złamanie przepisu prawa. Celem postępowania immunitetowego jest natomiast ewentualne zrównanie pozycji prawnej sędziego lub prokuratora z pozycją przeciętnego obywatela. Jeżeli zachodzą poważne przesłanki by stwierdzić możliwość zaistnienia czynu zabronionego, nie wolno sądowi dyscyplinarnemu ignorować tego faktu, a co za tym idzie, ułatwiać ewentualnemu sprawcy schronienie się za instytucją immunitetu sędziowskiego bądź prokuratorskiego. Immunitet – jak przyznaje Sąd Najwyższy za sądem I instancji – „ma na celu ochronić sędziego przed szykanami ze strony organów ścigania, ma zatem na celu zabezpieczenie niezawisłości sędziowskiej przez stworzenie (...) ochrony, ale nie może stworzyć swoistego przywileju bezkarności sędziego” (k. 18). Na taki przywilej nie można sobie zasłużyć nawet 40 letnią uprzednią nienaganną służbą sędziowską. Znaczenie ma tylko i wyłącznie zachowanie w inkryminowanym czasie i jego ocena przez pryzmat znamion czynu zabronionego w znaczeniu historycznym(ontologicznym), a nie prawnym.

W odniesieniu zaś do tez kwestionujących zeznania świadków: M. D., E. K., czy Z. N., Sąd Najwyższy przyjmuje za sądem dyscyplinarnym I instancji ustalenie, że jest bardzo mało prawdopodobne jakoby przeciwko sędziemu E. L. został zawiązany jakikolwiek spisek, nie dostrzega podstaw do takiego rozumowania. Sąd Najwyższy nie dał wiary oświadczeniom sędziego, który wprost twierdzi, że M. D. – wraz z pozostałymi zeznającymi – kierował się pragnieniem zemsty na nim za niesatysfakcjonujący wynik egzaminu i w konsekwencji fiasko w karierze jego córki. Jakkolwiek M. D. mógł odczuwać swoisty dyskomfort, w ocenie Sądu Najwyższego, było to jednak zbyt mało, by przyjąć, że świadek zamierza doprowadzić do skazania i osadzenia w zakładzie karnym niewinnego człowieka. Nic nie wskazuje, by zgromadzone osobowe środki dowodowe były zniekształcone wpływem osób trzecich. Przeczy temu ich ogólny charakter, nieścisłości, które w świetle czasowej odległości od ocenianych faktów są zrozumiałe, chociażby z uwagi na redukcyjny charakter tego rodzaju wspomnieniowych relacji. Jednocześnie odnoszą się do zdarzeń, w których niewątpliwie brał udział sędzia E. L., który w swoim oświadczeniu złożonym przed Sądem Najwyższym potwierdził, iż znajdował się w sytuacjach korupcyjnych w relacjach z obciążającymi go osobami. Potwierdził również, iż brał udział w zdarzeniach w konfiguracjach osobowych wynikających z

zeznań tych osób, choć niekoniecznie w miejscach, czasie i okolicznościach przez nich wskazanych. Różnica w dokładności relacji, dotycząca miejsc opisywanych zdarzeń, okoliczności i ich przebiegu, wskazuje, iż muszą one zostać poddane gruntownej dowodowej weryfikacji. Bardzo szczegółowe stwierdzenia E. L., zawarte w zażaleniu mogą stanowić podstawę inicjującą przeprowadzenie koniecznych dowodów i sprawdzenia prawdziwości poszczególnych pozostających w opozycji stwierdzeń co może nastąpić tylko w postępowaniu karnym, nie zaś immunitetowym. Niemniej Sąd Najwyższy przyznaje, że nieuniknione będzie chociażby przesłuchanie K. D. w postępowaniu karnym. Tego jednak nie może uczynić Sąd Najwyższy, albowiem nie może wyřęcać sądu karnego, czy prokuratury.

Zwrócić należy w tym miejscu uwagę, iż wiarygodność osób obciążających sędziego E. L. zbudowana została w toku innych postępowań karnych, zweryfikowana czynnościami organów ścigania i ugruntowana wyrokami skazującymi powszechnych sądów karnych, wskazanych przez nich sprawców przestępstw korupcyjnych. Na tym etapie postępowania nie ma powodów, by a priori kwestionować ich wiarygodność tylko z tego powodu, iż informacje dostarczone zostały przez osoby skazane lub przez osoby, wobec których toczą się aktualnie postępowania karne przed sądami różnych instancji. Jeśli zaś chodzi o byłą prokurator A. H., to toczy się w jej sprawie proces odwoławczy zainicjowany apelacją, jaką złożył jej obrońca od wyroku skazującego. Proces Z. N. toczy się do tej pory w pierwszej instancji. Proces posłów na Sejm RP J. B. i Z. R. również jeszcze się nie zakończył. Świadczy to o tym, iż osoby te mają bogatą wiedzę o zdarzeniach korupcyjnych, którą spontanicznie dzielą się z organami ścigania, zgodnie z własnym interesem prawnym. Chociażby z tych powodów istnieje uzasadnienie dla zbadania udziału sędziego E. L. w relacjach ze wspomnianymi wyżej osobami.

Taką okolicznością świadczącą o niewiarygodności jednego ze świadków - M. D., nie jest i na pewno nie może stać się posługiwanie się przez niego nazwą „K.” w odniesieniu do obecnego miasta C., jako miejsca pochodzenia sędziów niemieckich zgromadzonych na jednym ze spotkań przez niego rzekomo

organizowanych. Notoryjnością powszechną jest, że miasto C. w latach 1953-90 nosiło nazwę „K.” i osoby starsze, przyzwyczajone do zimnowojennej nomenklatury potrafią posługiwać się tą nieaktualną już nazwą, podobnie jak ma to miejsce w odniesieniu do słowa „milicja” błędnie używanego na określenie Policji Państwowej funkcjonującej w okresie III Rzeczypospolitej, czy terminu prawniczego – społecznego niebezpieczeństwa czynu, miast społecznej szkodliwości czynu. Wynika to z wieloletniego przyzwyczajenia osób żyjących i wychowanych w poprzednim systemie ustrojowym.

Reasumując, zeznania świadka M. D., mimo, iż nie przesądzają w stopniu jednoznacznym o winie sędziego E. L., w wystarczającym stopniu uprawdopodobniają fakt popełnienia przez niego czynu zabronionego, a to statuuje przesłankę do wszczęcia postępowania karnego przeciwko sędziemu. Wszelkie niezgodności w zeznaniach świadka skonfrontowane z relacjami sędziego E. L. winien rozjaśnić sąd karny. Podobny wniosek Sąd Najwyższy wyprowadza w odniesieniu do zeznań świadka E. K. Na podkreślenie zasługuje fakt, że E. L. nie podaje żadnych wiarygodnych i zasadnych argumentów, ani powodów, dla których zarówno świadek D., jak i świadek K. mieliby fałszywie obciążać go winą za popełnienie przestępstw korupcyjnych.

Sąd Najwyższy zauważył mankamenty postępowania dowodowego, które podnosi w swoim zażaleniu sędzia E. L., ale są one zjawiskiem naturalnym i nie zmniejszają prawdopodobieństwa zaistnienia przedmiotowych zdarzeń o charakterze korupcyjnym. Dopóki nie zostanie podważona wiarygodność zeznań tych osób, winny być one traktowane na równi z innymi i podlegać swobodnej ocenie organu prowadzącego postępowanie karne, w tym także w zakresie wskazanych wątpliwości wynikających z nieścisłości, czy zbytniej ogólności przedstawionych relacji.

Postępowanie o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej winno ograniczyć się do badania dowodów przeprowadzonych do czasu skierowania stosownego wniosku i oceny, czy prowadzący postępowanie przygotowawcze dostatecznie uprawdopodobnił podejrzenie, że sędzia popełnił czyn, który może stanowić przestępstwo, a tym samym, czy zaistniały przesłanki do

przekształcenia postępowania w fazę ad personam. Sąd Najwyższy w ocenie sądu meriti dokonanej w odniesieniu do materiału dowodowego załączonego do wniosku, nie dostrzega żadnych mankamentów natury logicznej, czy faktycznej, ani z punktu widzenia wiedzy, ani doświadczenia życiowego. Sąd dyscyplinarny I instancji przeanalizował dokładnie całokształt stanu faktycznego i z rozważką podjął decyzję o wyrażeniu zgody na pociągnięcie sędziego E. L. do odpowiedzialności karnej.

Ocena dowodów dokonana przez sąd dyscyplinarny nie jest oceną ostateczną. Materiał ten zostanie niewątpliwie poszerzony chociażby o wyjaśnienia osoby, której postępowanie dotyczy, a następnie zweryfikowany przez organ procesowy prowadzący śledztwo. Wtedy też możliwe będą do przeprowadzenia również inne czynności procesowe, kontrolne i weryfikacyjne – których brak zarzuca skarżący – a także pełne stosowanie zasad procesowych, takich jak np. rozstrzyganie o wątpliwościach zgodnie z art. 5 § 2 k.p.k., zapoznanie się z dowodami zgromadzonymi w postępowaniu przygotowawczym i wypowiedzenie się co do tych dowodów. Sąd dyscyplinarny bowiem nie rozstrzyga w postępowaniu o uchylenie sędziemu immunitetu wątpliwości wywołanych możliwością odmiennej oceny dowodów, rzutującej na wynik rekonstrukcji przebiegu zdarzeń, lecz poprzestaje na zbadaniu, czy twierdzenie prokuratora o istnieniu materiału uzasadniającego przedstawienie zarzutu znajdują potwierdzenie. Ocena zebranych w postępowaniu przygotowawczym dowodów dokonywana przez sąd dyscyplinarny nie powinna zatem wykraczać poza granice stwierdzenia dostatecznego podejrzenia popełnienia przestępstwa.

Sąd dyscyplinarny nie musi mieć pewności, że zarzucane (przypisywane) sędziemu przestępstwo faktycznie zostało popełnione. Wystarczy uzasadnione podejrzenie, że tak mogło być. To dopiero w postępowaniu karnym sąd, który rozpoznaje sprawę karną, aby skazać oskarżonego musi mieć pewność, że przestępstwo zostało przez niego popełnione. W przeciwnym razie - zgodnie z zasadą in dubio pro reo - powinien wydać wyrok uniewinniający, ponieważ wszelkie nie dające się usunąć wątpliwości powinny być rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego (art. 5 § 2 k.p.k.).

W postępowaniu o uchylenie immunitetu (przed sądem dyscyplinarnym) istotne znaczenie ma natomiast tylko to, czy wersja wydarzeń przedstawiona przez prokuratora we wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest wystarczająco uprawdopodobniona. Przedmiotem postępowania delibacyjnego nie jest zatem ani sprawstwo, ani wina. Sąd dyscyplinarny jedynie ocenia, czy istnieje prawdopodobieństwo zaistnienia czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa. To nie sąd dyscyplinarny jest w tym przypadku powołany do tego, aby wyjaśniać i interpretować wątpliwości pojawiające się przy rekonstrukcji i interpretacji przebiegu zdarzenia. Sąd dyscyplinarny nie może tu zastąpić organu procesowego. Innymi słowy sąd dyscyplinarny nie musi mieć pewności, że zarzucane sędziemu przestępstwo faktycznie zostało popełnione. Wystarczy dostatecznie uzasadnione podejrzenie, że tak mogło być. Wynika to wprost z treści art. 80 § 2c ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz art. 313 § 1 k.p.k. Podkreślić należy, iż użyte w tych przepisach sformułowanie „dostateczne uzasadnienie podejrzenie popełnienia przestępstwa” stanowiące podstawę prawną wydania uchwały definiowane jest jako stan, w którym popełnienie przestępstwa nie jest pewne, lecz towarzyszą mu okoliczności stwarzające wysokie prawdopodobieństwo, że miało miejsce naruszenie przepisów - ustaw karnych, bądź jako stan zgromadzonego dotąd materiału dowodowego wskazujący co najmniej na to, że według jednej z wersji wydarzeń opartej na sprawdzalnych i prawidłowo zebranych dowodach można wyprowadzić wniosek, iż doszło do popełnienia czynu zabronionego.

Sformułowanie art. 80 § 2c ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych nawiązuje do analogicznego pojęcia zawartego w przepisach określających obowiązki prokuratora wynikające z realizacji jego funkcji, ukształtowanych z uwzględnieniem zasady legalizmu (art. 10 § 1 k.p.k.). Śledztwo wszczyna się bowiem, jeżeli zachodzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa (art. 303 k.p.k.), przy czym w razie dostatecznego podejrzenia, że czyn popełniła określona osoba, sporządza się postanowienie o przedstawieniu zarzutów, ogłasza je niezwłocznie podejrzanemu i przesłuchuje się go (art. 313 § 1 k.p.k.). Wymaganie to odniesione do czynu zabronionego, którego ujawnienie skłoniło prowadzącego postępowanie karne prokuratora do złożenia wniosku o zezwolenie

na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, oznacza taki stan zgromadzonego materiału dowodowego, który wskazuje co najmniej na to, że według jednej z wersji wydarzeń opartej na sprawdzalnych i prawidłowo zebranych dowodach można wyprowadzić wniosek, iż doszło do popełnienia czynu zabronionego. Wersja ta nie musi jednak oczywiście uzyskać ostatecznego potwierdzenia w postępowaniu karnym. Nie ulega żadnej wątpliwości, iż w realiach niniejszej sprawy wymagania te zostały w pełni zrealizowane.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy, po dokonaniu oceny całości przedłożonego materiału dowodowego uzasadniającego wniosek prokuratora o wyrażenie zgody na pociągnięcie sędziego E. L. do odpowiedzialności za popełnienia przestępstwa, stwierdza, iż pomimo jego mankamentów, dostatecznie uzasadnia podejrzenie popełnienia przez niego czynu zabronionego, kwalifikowanego z art. 228 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., dzielając w pełni w tej materii stanowisko sądu I instancji.

Dla ścisłości należy jedynie zaznaczyć, że oczywiście w dalszym toku postępowania mogą ujawnić się okoliczności powodujące zmianę opisu czynów lub kwalifikacji prawnej zdarzeń będących przedmiotem postępowania, ale nieprzekraczalną barierą jest tożsamość czynów wskazanych we wniosku i uchwale oraz czynów będących ostatecznie przedmiotem orzekania w procesie karnym (zob. uchwała SN z 17.10.2006 r., SNO 58/06, LEX 470205).

Oczywistym jest, iż dopiero w późniejszym postępowaniu karnym (przed sądem karnym) oskarżyciel musi udowodnić wszystkie istotne okoliczności, dotyczące podmiotowych i przedmiotowych znamion czynu zabronionego. Poziom prawdopodobieństwa popełnienia przez sprawcę zarzuconego mu aktem oskarżenia przestępstwa przed skierowaniem na drogę sądową musi osiągnąć stopień bliski pewności, a niemal pewności w wyroku skazującym. Obiektywnie rzecz biorąc poznanie w procesie karnym prawdy materialnej ma bowiem zawsze charakter probabilistyczny, nigdy pewny.

Podnieść należy na koniec, iż skoro sędzia E. L. uważa się za osobę pomówioną, to w jego żywotnym prawnym interesie jest wszczęcia postępowania

karnego i oczyszczenie się przed sądem karnym z zarzutów, przy pełnym wykorzystaniu instytucji stanowiących istotę prawa do obrony, którego zrealizowanie w pełnym zakresie możliwe i uzasadnione jest tylko w takiej sytuacji. W postępowaniu immunitetowym realizuje się ono jedynie w szcążkowym zakresie.

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd Najwyższy – Izba Dyscyplinarna, dzielając pogląd wyrażony w uchwale Sądu Najwyższego z 23 lutego 2006 r., SNO 3/06 (LEX 470201), że jeżeli zgromadzone w sprawie dowody w dostatecznym stopniu uzasadniają wniosek o popełnieniu przez sędziego czynu wyczerpującego wszystkie znamiona czynu zabronionego pod groźbą kary, przewidziane w ustawie (art. 1 § 1 k.k.), a w dodatku należącego do kategorii czynów wywołujących zdecydowanie negatywny odbiór społeczny, ocenę winy i stopnia społecznej szkodliwości czynu (art. 1 § 2 k.k.) należy pozostawić organowi, do którego będzie należało merytoryczne postępowanie karne - orzekł jak w sentencji.

W nawiązaniu do sformułowanych na posiedzeniu zarzutów i wniosków o charakterze formalnym, dotyczących właściwości rzeczowej Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego i statusu jej sędziów, odnosząc się do możliwości procedowania w niniejszej sprawie przez Sąd Najwyższy w Izbie Dyscyplinarnej, z powodu wydania przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie o sygn. C-791/19, postanowienia z 8 kwietnia 2020 r., zobowiązującego Rzeczpospolitą Polską w szczególności do zawieszenia stosowania przepisów art. 3 pkt 5, art. 27 i art. 73 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, stanowiących podstawę właściwości Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego zarówno w pierwszej, jak i w drugiej instancji, w sprawach dyscyplinarnych sędziów, to stwierdzić należy, iż środek tymczasowy zarządzony przez TSUE w tiret pierwsze postanowienia, zgodnie z art. 160 § 2 regulaminu postępowania przed Trybunałem, w ogóle nie dotyczy wniosków o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej lub tymczasowe aresztowanie. Według utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego postępowanie w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie jest bowiem postępowaniem dyscyplinarnym (zob. w szczególności uchwałę SN z 9.10.2009 r., SNO 68/09, LEX

1288971), a tym samym nie istnieją jakiegokolwiek podstawy do odstąpienia od rozpoznania sprawy przez właściwy sąd, ustanowiony ustawą (zob. argumentację przedstawioną w uzasadnieniu uchwały SN z 25.05.2020 r., I DO 21/20, http://www.sn.pl/orzecznictwo/sitepages/baza_orzeczen.aspx?ItemSID=403026e9ffc09-7b83-4b3d-8c04-f640e774865f&listname=orzeczenia3). Potwierdza to zarządzenie nr 55/ 2020 Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 2020 r., wykonującego przywołane wyżej postanowienie zabezpieczające.

W kontekście mocy wiążącej zaś uchwały połączonych 3 izb Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2020 r. – BSA-I-4110-1/20, odesłać należy do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 kwietnia 2020 r. – sygn. U 2/20 (M.P. 2020, poz. 376) oraz postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21 kwietnia 2020 r. – Kpt 1/20).

W związku ze stanowiskiem zajęтым przez Trybunał Konstytucyjny we wskazanych orzeczeniach, aktualna pozostaje uchwała Sądu Najwyższego z 10 kwietnia 2019 r. - II DSI 54/18 (LEX 2671023) oraz uchwała Sądu Najwyższego z 8 stycznia 2020 r. - I NOZP 3/19 (OSNKN 2020/2/10).